CENA ZŁ 3.—

ZRZESZ KASZEBSKO



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebsko" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla rodziny kaszubskiej „Checz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym. — Prenumerata pocztowa i pod opaską miesięcznie 40.— zł, prenumeratę pocztową należy odnawiać od 1 do 15 każdego miesiąca. - Cena pojedyńczego numeru 3,— zł.

Redaktor Naczelny: Ignacy Szutenberg, przyjmuje w środy i soboty od godz. 10—12.
Redaguje Kolegium. Wydawca: Spółdz. Wydawn. „Zrzesz Kaszebsko"
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Rynek 7. — Skrzynka Pocztowa nr. 30, Telefon 68.

Rok X — Wejherowo — wtorek, 29 kwietnia 1947 — Nr 50

B. wiceprezydent USA Henry Wallace o Polsce

Paryż (PAP). Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace w przededniu swego odlotu do Nowego Jorku, przyjął paryskiego korespondenta PAP, Mieczysława Bibrowskiego i udzielił mu wywiadu.

— Panie prezydencie — brzmiało pierwsze pytanie — czy sądzi pan, że propozycje ministra Marshalla w Moskwie, kwestionujące granice Polski na Odrze i Nisie, mogą służyć sprawie bezpieczeństwa w Europie i pokoju świata?

Henry Wallace oświadczył w odpowiedzi: — Nie, nie sądzę.

W odpowiedzi na dalsze pytania Wallace zaznaczył :

— Mam wrażenie, że nie ma w Stanach Zjednoczonych Polaka, który by niezależnie od przekonań politycznych nie był zaniepokojony próbami podważenia granic zachodnich Polski.

Następnie Wallace oświadczył, że w swej działalności politycznej walczy o pomoc Stanów Zjednoczonych dla krajów zniszczonych przez wojnę. Jedynym kryterium pomocy powinien być stopień zniszczenia i wymogi pokojowej odbudowy.

Na pytanie, jak ocenia dzieło odbudowy Polski, Wallace odpowiedział: — Podczas niedawnego pobytu w Londynie zainteresowałem się tą sprawą i mogłem utwierdzić się w przekonaniu, że mimo braku dostatecznej pomocy Polska poszczycić się może swymi osiągnięciami w dziele odbudowy gospodarki narodowej zwłaszcza w zakresie zwiększenia produkcji i bardziej sprawiedliwego rozdziału dóbr. Pragnąłbym poznać nową Polskę. W przyszłym roku odwiedzę może Polskę i Czechosłowację.

Wkońcu prosił Henry Wallace o przekazanie — za pośrednictwem PAP — polskim czytelnikom wyrazów przyjaźni oraz życzeń pomyślności w budowie nowej Polski.

Pierwsze posiedzenie nowej rady stanu w Chinach

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że Nowa Rada Stanu w Chinach odbyła pierwsze posiedzenie. Zatwierdzona została lista nowego rządu, przedstawiona przez premiera gen. Chang Chun. Większość ministrów (20 na 27) należy do partii Kuomintangu. Generał Chang Chun wygłosił przemówienie do narodu chińskiego przez radio, w którym podkreślił, że Chinom potrzeba przede wszystkim stabilizacji wewnętrznej i jedności.

Zamach na kwaterę policyjną w Haifie

Jerozolima. W nocy wczorajszej terroryści żydowscy uprowadzili z hotelu w niewiadomym kierunku jednego Anglika — osobę cywilną.

W ciągu dnia miał miejsce doskonale zorganizowany zamach na kwaterę policyjną w Haifie. W pewnej chwili pod budynek podjechał policyjny samochód kierowany przez szofera w mundurze. W półtorej minuty potem w pokoju ordynansów wybuchły dwie silne bomby. Od wybuchu zginęło 6 osób i poza tym pokojem została zniszczona centrala telefoniczna.

Kontrakcja ze strony władz brytyskich dotychczas bez rezultatów.

Jerozolima. Terroryści żydowscy zastrzelili w sobotę szefa północnopalestyńskiego departamentu śledczego w chwili, gdy prowadził samochód w Haifie. Przewieziony do szpitala, ranny zmarł. Taksówka, z której oddano strzały, rozbiła się o krawężnik wysepki do kierowania ruchu, jednakże zabójca zbiegł.

Kradzież dokumentów w komisji śledczej ONZ

Białogród (PAP). Agencja Tanjug donosi, iż z archiwum komisji śledczej ONZ zginęło memorandum EAM-u oraz memoriał w sprawie 23 tysięcy uciekinierów albańskich z Grecji. Memoriał zawierał szereg dokumentów, stwierdzających prześladowanie mniejszości albańskiej w Grecji i wykazujących, że odpowiedzialność ponoszą koła faszystowskie w Grecji z obecnym ministrem bezpieczeństwa Zerwasem na czele.

Delegat albański złożył w związku z tym protest, zastrzegając sobie prawo przedstawienia komisji odpisu memoriału.

Ofiary wojny domowej w Indochinach

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Sajgonu, że w wyniku bombardowania samolotów francuskich w końcu ub. tygodnia zginęło około 1000 Chińczyków spośród ludności cywilnej, wśród których znajdowały się kobiety i dzieci. Bombardowana była wioska Vinhliem w prowincji Vinhlong, położonej 70 mil na południe od Sajgonu. Piloci francuscy, którzy brali udział w operacjach w tej okolicy mieli bombardować sztab powstańców vietnamskich i prawdopodobnie zrzucili bomby na Vinhliem przez pomyłkę.

Min. Marshall o konferencji moskiewskiej

Berlin (PAP). W przelocie z Moskwy do Waszyngtonu zatrzymał się na lotnisku berlińskim Tempelhof minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych gen. Marshall, który przybył w towarzystwie Aullesa i Ochena.

Na lotnisko oczekiwało na przybycie gen. Marshalla około 100 korespondentów zagranicznych, akredytowanych w Berlinie oraz kilku dziennikarzy niemieckich. Marshall zwrócił się do dziennikarzy z prośbą by nie zadawali mu zbyt wiele pytań gdyż z przebiegu konferencji moskiewskiej i jej wyników złoży sprawozdanie dopiero w Waszyngtonie.

Na pytania, czy konferencję moskiewską należy uważać za nieudaną, Marshall odpowiedział: „nie". Konferencja ta — mówił Marshall — nie była chybiona, gdyż na światło dzienne wyłoniły się zarówno różnice dzielące aliantów, jak i wszystkie problemy, które trapią cztery wielkie mocarstwa.

Zdaniem Marshalla, różnica w poglądach grupy aliantów zachodnich i Związku Radzieckiego nie zwiększyła się, natomiast wiele rzeczy zdołano wyjaśnić.

Gen. Marshall nie oczekiwał, że w Moskwie będzie zawarty traktat pokojowy z Niemcami, natomiast jest rozczarowany skąpymi wynikami w dziedzinie zawarcia traktatu z Austrią.

Na pytanie, kiedy — jego zdaniem — traktaty pokojowe zostaną podpisane, gen. Marshall nie udzielił odpowiedzi.

— Mam nadzieję — powiedział minister spraw zagranicznych USA — że w jesieni na zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku zostaną w tej sprawie osiągnięte pewne postępy.

Marshall w Waszygtonie

Waszyngton (PAP). Powrócił tu samolotem z Konferencji Moskiewskiej amerykański minister spraw zagranicznych Marshall, witany na lotnisku przez prezydenta Trumana i kilkutysięczny tłum publiczności.

Prezydent Truman powiedział, że jest wielce zadowolony z pracy, jakiej dokonał w Moskwie minister Marshall wraz ze swymi pomocnikami. Prezydent wyraził przekonanie, że również cały kraj będzie zadowolony ze sprawozdania, jakie Marshall złoży przez radio w poniedziałek wieczorem (wg czasu amerykańskiego.)

Marshall oświadczył, że jego misja w Moskwie była bardzo doniosła i że uczynił on wszystko, co wydawało mu się najlepsze nie tylko w interesie Stanów Zjednoczonych, — lecz w interesie całego świata. Dodał on, że jego przewodnią zasadą jest dążenie do stworzenia na świecie takich warunków, w których ludzie będą się cieszyli spokojem ducha i przyzwoitą stopą życiową. W niedzielę Marshall będzie obecny na zebraniu przywódców kongresu, zwołanym do Białego Domu przez prezydenta Trumana.

Wycieczki studenckie do Anglii

Londyn (PAP). W lecie br. odwiedzą Wielką Brytanię studenci z 9 państw europejskich według planu opracowanego przez międzynarodową organizację studencką w Londynie. Wycieczki przybędą z Austrii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Niemiec, Holandii, Włoch, Polski i Szwecji. Z Polski ma przybyć około 30 studentów, zaś 20 studentów angielskich zamierza spędzić 3 tygodnie w Polsce.

Swiatowy Kongres Zydów w Pradze

Praga (PAP). W Pradze rozpoczęły się przy udziale delegacji 16 krajów europejskich obrady światowego kongresu Żydów pod przewodnictwem posła brytyjskiej Labour Party Silvermana, który w inauguracyjnym przemówieniu oświadczył, że Żydzi domagają się, aby podobnie, jak i inne narody, posiadali swych przedstawicieli i brali czynny udział w międzynarodowych organizacjach. Ponadto żądają Żydzi przyznania im na własność odpowiedniego terytorium, na którym mogliby po ciężkich przejściach wojennych urządzić życie.

Na otwarcie kongresu, którego obrady potrwają kilka dni, przybyli przedstawiciele czechosłowackiego rządu, parlamentu oraz prezydent miasta Pragi — Vacek, który oświadczył zebranym delegatom, że dołoży wszelkich starań, aby zniszczony przez Niemców posąg Mojżesza został jak najrychlej odrestaurowany i ustawiony przed gmachem praskiego ratusza.

W Japonii reakcja znòw podnosi głowe

Moskwa (PAP). Prasa radziecka, omawiając sytuację polityczną w Japonii, zaznacza, że w wyborach do niższej izby parlamentu japońskiego, wyznaczonych na dzień 25 kwietnia wysunięto około 3 tysięcy kandydatów. Zwraca uwagę, podobnie jak w wyborach w roku 1946, duża ilość kandydatów „niezależnych". Wiadomo, że cieszą się oni poparciem wielkiej finansjery i ziemian. Należy spodziewać się, że po wyborach szybko przesuną się z listy niezależnej na listę partii burżuazyjnych, podobnie, jak to miało miejsce w zeszłorocznych wyborach. Pozwoliło to partoim burżuazyjnym zyskać 258 miejsc w parlamencie. Dawne partie polityczne w Japonii, mimo poparcia, którym cieszą się ze strony władz amerykańskich, nie wierzą w swe zwycięstwo wyborcze. W lutym 1947 r. rząd Yoszida zaczął chwiać się wskutek ataku frontu lewicowego, gdy związki zawodowe proklamowały strajk powszechny, żądając ustapienia rządu. Generał Mac Arthur pośpieszył wtedy z pomocą w ostatniej chwili, wydając zakaz strajków. Rząd został uratowany. Yoszida także wydał dekret zakazujący strajki. Poza tym rząd japoński, korzystając z większości w parlamencie, wydał ustawę w ostatnim dniu sesji parlamentu 31 marca, na mocy której wprowadzone zostały doniosłe zmiany w ordynacji wyborczej, które mają zapewnić zwycięstwo blokowi rządowemu w nadchodzących wyborach.

Przesunięcia te zmusiły partię komunistyczną i socjalistyczną do zmiany taktyki: partia komunistyczna zmiejszyła liczbę wysuniętych kandydatów ze 180 do 120 dla skoncentrowania wysiłków w mniejszej liczbie okręgów. Partia burżuazyjna występując pod nazwą partii postępowej, rozwiązała się i została utworzona partia demokratyczna, która, jak podaje dziennik „Tokyo Shimbun", przyciąga posłów z innej partii, ofiarowując im po 100 tysięcy jen od osoby. Wybory powszechne w Japonii nadal opierają się na przekupstwie i fałszerstwie. Partie burżuazyjne dążą do zachowania władzy, by prowadzić odludową kraju na dawnych podstawach w oparciu o monopolistyczne koncerny i ziemian, t. zn. w oparciu o czynniki, które doprowadziły do wojny. Likwidacja koncernów w Japonii była fikcją, co przyznało nawet radio Tokio, stwierdzając 9 bm., że likwidacja ograniczyła się do zmiany na stanowiskach dyrektorów w 49 wielkich koncernach i 1.192 przedsiębiorstwach od nich uzależnionych.

W Japonii rozegrają się ostre walki przedwyborcze, gdyż reakcja znów podnosi głowę. Dlatego też czynniki postępowe będą musiały stoczyć twardą walkę, by zapewnić odbudowę kraju na nowych demokratycznych zasadach.

Mediacja Brazylii w Paragwaju

Nowy Jork (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Rio de Janeiro, brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło jakoby prezydent Paragwaju Morinigo przyjął ofertę brazylijską, dotyczącą pośredniczenia pomiędzy rządem paragwajskim a powstańcami. Brazylijskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rokowania w sprawie mediacji nie wyszły jeszcze ze stadium wstępnego, zanim akcja będzie rozpoczęta musi nastąpić porozumienie z Argentyną i Boliwią. Obydwa te kraje zostały natychmiast poinformowane o ofercie Brazylii, złożonej Paragwajowi 27 marca.

Zapowiedź przyjazdu do Polski 500 Jugosłowian.

W rozwoju przyjacielskich stosunków z państwami słowiańskimi turystyka będzie odgrywała poważną rolę, a potwierdzeniem tego była ostatnio m. in. wypowiedź ambasadora RP. w Belgradzie — Wendego, który przewiduje masową wymianę turystyczną między Polską a Jugosławią.

Przypuszczalnie też Jugosłowianie będą stanowili pierwszą wielką grupę słowiańską, która przybędzie do Polski.

PBP. „Orbis" wysunęło koncepcję zorganizowanej wymiany turystycznej, zaś jugosłowiańskie biuro podróży „Putnik" wystąpiło z konkretnym projektem przybycia 500 Jugosłowian na Targi Poznańskie.

Obecnie toczą się pertraktacje w tej sprawie, przyczym Jugosłowianie zwiedziliby również Ziemie Odzyskane. Przyjazd tej pierwszej wielkiej wycieczki zagranicznej zależy od ostatecznego stanowiska władz dewizowych. Pomyślne rozwiązanie tych zagadnień umożliwi w najbliższej przyszłości zorganizowanie systematycznej wymiany turystycznej z państwami słowiańskimi.

Anglia proponuje stworzenie
6 laboratoriów atomowych na świecie

Nowy Jork (PAP). Wielka Brytania złożyła tytułem informacyjnym w komisji atomowej ONZ wniosek o założenie 6 międzynarodowych laboratoriów do badań nad energią atomową, po podpisaniu trastatu międzynarodowego w tej dziedzinie.

Sir Charles Darwin, wnuk słynnego ewolucjonisty, wyjaśnił plan brytyjski, który przewiduje założenie 2 laboratoriów w północnej Ameryce, 2 w zachodniej Europie, 1 w Związku Radzieckim i 1 na półkuli południowej.

Każde laboratorium posiadałoby personel złożony ze 100 osób. Koszty utrzymania laboratoriów wyniosłyby rocznie 6 milionów dolarów. Projekty w sprawie organizacji badań nad energią atomową złożyły również Australia, Stany Zjednoczone, Belgia, Kanada i Francja.

Odbudowa miast Wybrzeża

WARSZAWA (PAP). W Gdańsku w ciągu marca przeprowadzono dalszą odbudowę Politechniki, Akademii Lekarskiej, Szpitala P. C. K. oraz gmachów szkolnych. Ponadto prowadzono szereg robót w zakresie odbudowy domów mieszkalnych, budynków administracyjno-społecznych i obiektów użyteczności publicznej. W dziale zabezpieczenia budynków zabytkowych prowadzone były prace przy następujących obiektach: kościół św. Mikołaja, kościół Mariacki, kościół św. Elżbiety, kościół św. Józefa, klasztor św. Józefa i kościół św. Franciszka. W marcu br. zakończono roboty zabezpieczające w kościele św. Jakuba.

W Gdyni prowadzone były w dalszym ciągu roboty przy odbudowie szpitala zakaźnego i szpitala powszechnego. W dziale odbudowy budynków i obiektów administracyjno-społecznych prowadzone były roboty przy odbudowie podstacji Grabówek oraz w dziale odbudowy obiektów użyteczności publicznej.

W Sopocie w odbudowie znajduje się gmach Wyższej Szkoły Handlu Morskiego oraz szkoła powszechna. Ponadto prowadzone są tam prace w zakresie odbudowy domów mieszkalnych. W zakresie odbudowy obiektów użyteczności publicznej prowadzony jest remont poszczególnych odcinków sieci wodociągowo-kanalizacyjnej oraz sieci gazowej.

W Elblągu prowadzony jest remont gmachu Szpitala Miejskiego oraz remont szeregu obiektów mieszkalnych.

Leon Blum o wynikach konferencji moskiewskiej

Paryż (PAP). Reasumując na łamach organu partii socjalistycznej „Le Polaire" rezultaty konferencji moskiewskiej, Leon Blum stwierdza, że wynikiem wzbudzającym we Francji największe zadowolenie było uznanie „jednogłośne i bez zastrzeżeń" przez 3 pozostałe mocarstwa potrzeb Francji w dzidzinie dostaw węglowych oraz niezaprzeczalnych praw do węgla niemieckiego. Leon Blum zaznacza, że sprawa Zagłębia Saary pozostała nadal otwarta, a pertraktacje w sprawie Zagłębia Ruhry nie posunęły się zbytnio naprzód. Francja z niesłabnącą energią będzie bronić swego stanowiska w sprawie kontroli międzynarodowej Zagłębia. Chociaż na konferencji moskiewskiej nie załatwiono wszystkich spraw spornych, to jednak widoczne były szczere wysiłki do osiągnięcia wzajemnego porozumienia. Niewątpliwie w wielu kwestiach w wyniku obrad moskiewskich stanowiska wielkich mocarstw zbliżyły się do siebie.

Mgr. Stanisław Walęga

SŁOWIŃCY ŻYJĄ

V.

Dokończenie)

Po pierwszej wojnie światowej traktat wersalski zwracając Polsce Pomorze wschodnie pozostawił poza jej granicami pobliską ziemię słupską, gdzie jeszcze w tym czasie było we wsi Klukach trochę Słowińców mówiących swym językiem, których można było uratować dla polskości; a być może, że i samą mowę słowińską dało by się jeszcze w tym czasie zgalwanizować i odrodzić w młodym pokoleniu słowińskim. Niestety, traktat wersalski wbił ostatni gwóźdź w trumnę ludu słowińskiego. O kilkadziesiąt kilometrów od granic polskich, dosłownie o miedzę, konało polskie plemię kaszubskie Słowińców przy milczącej aprobacie możnych tego świata. W ostatnim okresie międzywojennym spowili Niemcy teren słowiński złowrogą zasłoną milczenia nie dopuszczając do Słowińców w Klukach żadnych uczonych z Polski i z innych krajów słowińskich. Toteż nikt nie mógł dać odpowiedzi na to trwożne pytanie, czy żyją jeszcze w Klukach jacyś Słowińcy, mówiący mową słowińską? Co prawda teror hitlerowski, z jakim próbowano w Niemczech załatwić się z problemem słowiańskiej mniejszości serbo-łużyckiej, odbierał wszelką nadzieję, by słowińcy, ów klasyczny „lud starców", mogli długo jeszcze utrzymać swą mowę i samowiedzę szczepową. Ze strony polskiej czynione były przed ostatnią wojną wysiłki nawiązania kontaktu ze Słowińcami, jednak Niemcy umieli je zawsze skutecznie udaremnić. Zależało im bowiem bardzo na tym, aby świat nie dowiedział się tej wielkiej prawdy, że całe Pomorze Zachodnie to ziemia użyźniona prochami słowińskimi, zamieszkała przez zniemczałych potomków polskich Pomorzan zachodnich; — nie chcieli, by doszło do wiadomości uczonych i ludów słowiańskich, że gdzieś tam wśród niedostępnych Bagien Łebskich dogorywa mowa słowińska, będąca wraz z pobratymczą mową kaszubską ostatnim żywym ogniwem dawnego języka polabsko-pomorskiego. Władzom niemieckim zależało na ukrywaniu tych faktów i dlatego nie dopuściły one do Słowińców w Klukach także redaktora Józefa Kisielewskiego, który na krótko przed ostatnią wojną objeżdżał Pomorze Zachodnie i Rugię gromadząc materiały do swej wstrząsającej książki — reportażu pt. „Ziemia gromadzi prochy", w której przypomniał społeczeństwu polskiemu także tragedię „narodu starców", konającego od wieków ludu słowińskiego.

Czechosłowacko-Polski Dzień Armii w Pradze

Praga (PAP). Dowództwo praskiego garnizonu wojskowego urządziło polsko-czechosłowacki dzień armii. W obecności 1.500 oficerów wygłosił generał dywizji Milik przemówienie, podkreślając przede wszystkim doniosłość zawartego niedawno układu czechosłowacko-polskiego oraz jego znaczenie polityczne i wojskowe. Sekretarz ambasady polskiej w Pradze A. Krajewski wygłosił odczyt, poświęcony wzajemnym stosunkom czechosłowacko-polskim w przeszłości. Uroczystość została zakończona przemówieniem przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego w Pradze, min. Maxy, który stwierdził, że przyjazne stosunki między narodami słowiańskimi są nie tylko gwarancją ich niepodległości, lecz także i pokoju światowego.

Wieści z kraju i świata

POLSKA

8 katów z Majdanka zasiądzie wkrótce na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Lublinie. Są to SS-owcy, którzy z czasów pełnienia „wysokich" urzędów na Majdanku mają na sumieniu tysiące ludzkich istnień. Zbrodniarze ci przybyli ostatnio do Lublina ze strefy amerykańskiej. Są to: Genter Otto, Feht Konrad, Freimer Jakub, Eisell Adam, Turr Karol, Udo Memmenga i Schaefer Eberkurt.

Białystok (PAP). Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku wysłało na najbardziej zniszczone tereny woj. białostockiego 60 tys. sztuk kafli wartości około 3 milionów.

Zakopane (PAP). W Zakopanem rozwija żywą działalność regionalna organizacja literacka pod nazwą „Koło pisarzy podhalańskich". Koło rozwija szeroką działalność kulturalno-społeczną w ramach „Wczasów pracowniczych" Rady Związków Zawodowych w Zakopanem oraz organizuje odczyty i zebrania dyskusyjne.

KRAJE EUROPY

Bruksela (PAP). Prasa holenderska donosi, że wielu lotników holenderskich odbywa ćwiczenia na specjalnych kursach w Wielkiej Brytanii. Uczą się oni prowadzenia nowoczesnych samolotów o napędzie odrzutowym, w szczególności typu „Gloster Meteor". Prasa donosi także, że lotnictwo holenderskie zostanie zaopatrzone w nowe samoloty brytyjskie.

Dni Gniezna pod znakiem manifestacji Polsko-Czeskiej

GNIEZNO. Tegoroczne Dni Gniezna przypadają w dniach 23. 4. — 4. 5. i wiążą się z 950- letnią rocznicą męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Ponieważ postać św. Wojciecha stanowi jedną z najpopularniejszych sylwetek w dziejach Polski i Czech, a więc uroczystości odbędą się w zaledwie kilkutygodniowym okresie po podpisaniu sojuszu między bratnimi narodami, organizatorzy Dn. Gniezna przewidują wykorzystanie ich dla manifestacji polsko-czeskiej przyjaźni

Polski Przemysł Drzewny

na wystawie w Paryżu

W związku z mającą się odbyć w miesiącu maju i czerwcu wielką Wystawą Urbanistyki i Mieszkalnictwa w Paryżu, polski przemysł drzewny przygotowuje obecnie eksponaty, które pragnie wystawić. W zasadzie zdecydowano się na wysłanie dwu pozycji:

1) komplet mebli, które już eksportujemy do Wielkiej Brytanii, tzw. „Utylity".

2) model kompletu mebli do jadalni.

Jeżeli chodzi o komplet „Utylity", to zdobył on sobie duże uznanie w Anglii. Dlatego warto go pokazać i na innych rynkach europejskich. Istnieje możliwość, że kompletem zainteresują się inne kraje europejskie, co przyczyni się w konsekwencji do wzmożenia eksportu tego artykułu.

O wiele ciekawiej przedstawia się sprawa modelu jadalni, którego konstrukcja przewiduje, że wszystkie meble za wyjątkiem kredensu, przystosowane są do demontażu na poszczególne elementy. Zdemontowane części krzseł, stołu i szafki, odpowiednio opakowane, mieszczą się w kredensie. Ta konstrukcja pozwoli na wysłanie całego kompletu w jednej skrzyni, wielkości zasadniczego sprzętu — kredensu.

Na Wystawę wysłane będą dwa identyczne komplety: jeden będzie zademonstrowany w stanie zmontowanym, drugi zaś w zdemontowanym, przyczym wszystkie części będą włożone do kredensu, w celu podkreślenia praktyczności kompletu.

Świętokrzyskie Dni Kultury w Kielcach

Kielce — W końcu sirpnia odbędą się w Kielcach Świętokrzyskie Dni Kultury, mające na celu pokazanie wielowiekowego wkładu Ziemi Kieleckiej do ogólnonarodowego dorobku kulturalnego i artystycznego, przedstawienie olbrzymich strat regionu w dziedzinie zabytków i wartości kulturalnych, doznanych w ciągu okupacji, oraz zobrazowanie dotychczasowych wyników pracy.

Program uroczystości obejmuje:

Uroczyste otwarcie Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, o

Wystawę plastyków p. t. „Piękno Ziemi Kieleckiej"

Wystawę potretu i grafiki polskiej.

Wystawę regionalnej sztuki kościelnej i religijnej

Wystawę przemysłu ludowego

Wystawę fotografii i map

Wieczór autorski współczesnych pisarzy Ziemi Kieleckiej i Sandomierskiej

Odczyty o Dygasińskim, Żeromskim i Kochanowskim

Koncerty chórów amatorskich i ludowych z Kielc, Radomia i Masłowa

Występy teatrów z Kielc i Częstochowy

W związku z uroczystościami opracowuje się zbiorową monografię p. t. „Pamiętnik Kielecki", obejmujący prace najwybitniejszych uczonych polskich i znawców Ziemi Kieleckiej.

Utworzenie Tatrzańskiego Parku Narodowego

Warszawa — Ministerstwo Oświaty przygotowało ostatnio projekt rozporządzenia o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego. Projekt oparty jest w głównych zarysach na koncepcji z 1937 roku, ale dostosowany do potrzeb chwili obecnej. Między innymi, przewiduje się włączenie do obszaru Parku Narodowego Doliny Chochołowskiej, dzięki czemu całe pasmo Tatr znalazłoby się pod specjalną ochroną.

KAZDY HARCERZ

jedną książkę dla Ziem Odzyskanych

Pod tym hasłem Czwarta Drużyna Harcerzy im. Jana Sobieskiego w Krośnie podjęła akcję zbiórki książek dla Ziem Odzyskanych.

Polski Związek Zachodni wita z radością powyższy apel, pragnie go upowszechnić, kierując analogiczne wezwanie do młodzieży całej Polski, bez względu na to, czy zorganizowana jest w szeregach harcerskich lub innych organizacjach młodzieżowych.

Młodzież szkolna na Ziemiach Odzyskanych odczuwa dotkliwy brak najkonieczniejszych pomocy szkolnych i czeka na pomoc swych współkolegów i koleżanek z Polski Centralnej.

Polski Związek Zachodni zwraca uwagę zbierającym książki i pomoce naukowe, aby przy obdarowywaniu poszczególnych szkół wzięli specjalnie pod uwagę województwo mazurskie, gdzie brak polskich książek jest kwestią palącą, domagającą się spiesznego rozwiązania.

Na terenie tego województwa zamieszkuje w przeważnej części ludność autochtoniczna — niezamożna. Urządzane są tam liczne kursy polonizacyjne, organizowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Olsztynie dla ludności polskiej, która z powodu braku szkół polskich nie miała możności pobierania nauki w języku ojczystym.

Wspomniane kursy polonizacyjne prowadzone są, jak wiadomo, już obecnie w 60 miejscowościach i w ogólnej sumie obejmują ponad 2.000 osób. Zaznaczyć należy, że młodzież uczęszczająca na kursy uczy się chętnie, mimo, że w pracy swej napotyka na trudności spowodowane przede wszystkim brakiem książek i podręczników szkolnych, a także niemożnością ich zakupu z powodu trudnych warunków materialnych.

Pomoc różnych organizacji społecznych i młodzieżowych nie jest w stanie zaspokoić faktycznych braków i potrzeb, dlatego w sprawie niesienia pomocy młodzieży szkół Ziem Zachodnich, Polski Związek Zachodni apeluje gorąco do wszystkich organizacji i całego społeczeństwa polskiego o spieszną pomoc.

Równocześnie P. Z. Z. prosi, aby część zebranych książek i pomocy naukowych przesyłać do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu, Chełmońskiego 2, podobnie jak to już czynią niektóre drużyny harcerskie czy inne organizacje młodzieżowe.

Wydział Kulturalno-Oświatowy działający przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Zachodniego jest specjalnie zainteresowany akcją niesienia pomocy młodzieży Ziem Odzyskanych i dokładnie obeznany ze stanem faktycznym.

Administrator Apostolski Dolnego Śląska, ks. biskup dr Karol Milik, zwrócił się do wiernych Dolnego Śląska z Listem Pasterskim w sprawie poparcia wiosennej akcji siewnej i likwidacji ugorów na Ziemiach Odzyskanych.

Kącik Młodzieżowy

O Antku Przybłędzie

Druchowie z drużyny nazywali go wprawdzie „zatraconym rakiem", ale płynęło to z serca i życzliwości, bo każdy jak mógł tak mu pomagał w zdobyciu umiejętności harcerskich lub też tłumaczył wiele rzeczy. Z tygodnia na tydzień stawał się mądrzejszy. Bystry, spostrzegawczy, domyślał się szybko, co z czem ma związek, do czego przeznaczone, dlaczego tak właśnie te rzeczy urządzone. Szczególnie zajęły go mechaniczne zabawki Hanusi. Nad nimi mógłby i pół dnia przesiedzieć, zapominając o świecie bożym. Rozbierał zabawki, rozkręcał je, składał je i próbował zrobić podobne rzeczy, albo obmyślał coś innego. W pracach tych znalazł niedługo towarzysza. Odtąd obaj przesiadywali i snuli pomysły. Hanusia zawsze musiała być przy tych posiedzeniach, pilnie uważając a często radząc. Całe towarzystwo doskonale się czuło w pokoiku Hanusi, gdzie w jednym z kątów założyli pracownię.

Ale co najważniejsze, Antek w szkole robił nadwyczajne postępy. Z zadziwiającą wytrwałością mozolił się nad lekcjami, tak że wkrótce nauczycielka powiedziała, że śmiało go będzie można od pół roku przenieść do drugiego oddziału, bo chłopak uczy się całe stronice naprzód i ma duże zdolności i zadziwiającą wprost pamięć. Wiele w tym wszystkim było zasług Bubusia, który jaknajprędzej chciał Antosia wszystkiego nauczyć. Antek coraz to bardziej przywiązywał się do grubaska. Bubuś nigdy nie dał nawet odczuć Antkowi jego sieroctwa, przeciwnie, traktował go jak brata i dumny był z postępów swego wychowanka.

I w jego życiu nastąpiła jakaś zmiana. Czuł, że już nie wypada mu lenić się w nauce, skoro ma się na głowie poważny kłopot wychowania innych, którym trzeba służyć przykładem. I ani się spostrzegł, jak stał się jednym z najpilniejszych uczniów. A kiedy na jednej zbiórce drużyny usłyszał w rozkazie mianowanie swoje na komendanta zastępu wilcząt, nie posiadał się z radości a zarazem ze zdumienia, że to tak jakoś dziwnie łatwo przyszło.

Tak sądził Bubuś, drużynowy zaś i pani Pełczyńska głębiej na sprawy obu chłopców patrzyli. Matka była szczęśliwa, że obecność Antka tak cudownie oddziaływała na syna, drużynowy nie mógł się nadziwić oddziaływaniu Bubusia na drużynę. Z wpływu swego nawet sobie chłopiec nie zdawał sprawy, a jednak żywy przykład cnót harcerskich, nie zaś deklamowanie o przepisach i obowiązkach, najlepszym było oddziaływaniem na resztę. I o ile drużyna była w roku ubiegłym dobrze postawiona, o tyle w roku obecnym stała się najlepszą w całej chorągwi.

*

Zbliżał się okres Bożego Narodzenia.

Pewnego popołudnia do drzwi kuchennych państwa Pełczyńskich nieśmiało zapukano. Zuzia otworzyła drzwi. Do kuchni weszła kobieta wiejska z ciężkimi koszami i stawiała je na podłodze. Zuzia patrzała z niemym pytaniem w oku.

— Czy jest pani dziedziczka?

— Nasza pani? Owszem. A skąd to?

— A ze wsi. Jestem Urbanowa. A Antek tyż jest?

— Aha! — zawołała Zuzia — toście wy mieli naszego Antosia u siebie?

Urbanowej przykro się zrobiło na słowa „naszego", zawsze uważała go za „swojego" Antka, a tu chłopaka odrazu na własność wzięli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ALEKSANDER MAJKOWSKI (99)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zajmeadło Kaszubskii

Jak na potvjerdzenje cząžkji grzemot strząsł vjodrem, chtemo jak wolov kładło sę na pjersë. Na czomj tavje chmur żołti, jak sarka, pase rozcągałe sę wod kuńca do kuńca. Co chvjilę rozdzerałë scanę wognjiste mołnje.

Ma dvoja sedzałasma cecho wokoma sabje v cząžkjich meslach. Nje minęło poł godzene a na svjece zapanovała noc, choc to beło le przipołnje. Dzevczę vezdrzało na njebo, wuchveceło mje svoją cepłą rączką za dłoń i rzekło:

— Zindzma v doł! Burzo, chtema nachodzi, będze strasznol

Tak ma zeszła. Ale v gorze nad nami grzemotë i liskavjice zagrałë wognjistą pjesnją. Czuc beło, jak stari jason nad nami trząsł sę i jęczoł v korzinjach wod vjatru, chturen trząsł lasem i worzące głębokjimi skjibami vodë, nekoł reczące dunë na kraj. Wostrov nasz, v chtemigo brzuchu ma sedzała, trząsł sę i zemja sę sepała, a cemnjicę, v chterni ma sedzała sami, rozdzeroł co chvjilę, jaż do woslepjanjô, zeleni vjid piorunóv. V tim vjidze liszczałe mje z ringrafu, zavjeszonigo na scanje, lica Matkji Boskji, gorzleve, jak woczë sędzigo. Moja krolevjonka, zveczalno tak wodvożnz, cesnęła sę do mje, jak sarna vërzasłô. Krom wodvogji i krolevskji postave beła wona jednak v ti chvjilë bojącą njevjastą. Rzekła:

— Tam na policzce prze łożku wojc njeboszczik przechovivoł gromnjicę. Vez ję, mój ricerzu, i zapolë, bo mje straszno. Znadz miłosc mje zmjenjiła na bojącą kobjetę, bo dovnji v lese njeroz bez wurzasu przeczekałam burzę pod lestami zchovanô, jak zając, i nji mogę rzec, żebem sę beła bojała.

Tak jô vstoł i zapoleł gromnjicę, chterna tero żołtim vjidem podzemną naszą jizbę wobsvjecała. Vonjô polonigo vosku rozchodzeła sę, jak v jizbje, chdze człovjek wumjerô.

A burzô na dvorze, bjice pjorunóv, rek dun i trząsenje zemji anji na jeden momańt nje woprzestałë. Mogło sę zdovac, że lada chvjilę nad nami zarvje sę zemja i nas żevich pochovje, jak v groble.

Ledvom tak pomesloł, tak zatrzęsła sę vkoł nas zemja i trzasło z taką njebivałą mocą, że wognje nom v woczach stanęłë a woboje nas podrzuceło v gorę. Zatrzeszczałe scanë jizbë naszi, zapadła sę całô scana wod jezora, wodemknąvszë szerokji vrota na jezoro, chtemo ju nje vëzdrzało zburzone vjatrem, ale tak, jakbe po njim v dzekjim tirzenju jezdzełe grzevjaste wukozkji, drzemjące przode na dnje jezora, a tero zbudzone burzą i grzemotem. Wodemkłą tero scaną vpadłë wone na nas i zalałë v wokamergnjenju zchronjisko nasze. Vjidzące smjerc przed woczami, jô podskoczeł i zervoł ze scanë ringraf z Matką Boską i zavjeseł go na szeji moji krolevjonkji. Tej przëcesnąvsze ją do sebje, stanął jem na procem bjijącë mocë vód, a z pocerzem cechim na wustach zdrzałasma smjerce v woczë.

Ale ta nje przëszła. Jakbe to beło wostałne klasnjęce rękji rozgorzonigo Boga, grzemot popusceł i vjater. Le liskavjice jesz co chvjilę wobsvjecałë dzekji szor na jezerze. Ve vjidze liskavjic vestępovałë na chvjilę cemni brzegji Szvedzkjigo Wostrovu i dzivnich sztołtóv vojsko jałovców na vesokjim brzegu Zoborskjim. Razem z tim jakjis rożovi vjidë rolevałë s po vodach, jednostajni i krevavi, jak rzoze słuńca v dnje velgjigo mrozu. V tim mocnô duna vode przebjegłszë przez naszą jizbę vëvalełą dvjerze do kuchnji pod korzinjami jasona. Ledvje te sę wodemkłë, a vjid strasszni zaloł nas i ceplo chopało, jak z pjeca. Jedno vezdrzenje povjedzało mje, co sę stało: Sklepjenje nad jomą zarvało sę wod pjoruna, chturen zapoleł starodovni jason, polącë sę tero, jak vjelgô smolnjica pod njebo.

Ve vjetrze i wulevje, strzod vjidu krevavigo polącigo sę jasona i rozdzerającich njebo liskavjic stojałasma dvoje wopuszczonich ludzi, trzimającë sę v remjonach, a vałe jezora v nas bjiłë. Zemja pod nami a posova nad nami dregałë i trzeszczałë, jakbe nas v ti chvjile chcałë pogrzebac. A ma nje vjedzała sobje radë.

V tim jedna fala vjelgô vëlała sę na nas i wuderzeła v naju czołnem, spłavjonim chdzes z pjosku. Moja krolevjonka, ledvje go wuzdrzała, porvała sę i wuchvaceła jego burtę mocnimi rękoma. Jô zdrzące to, prëskoczeł i chveceł także. Gromadnimi sełami vëcignęłasma czołen do sebje. V njim leżałe dva vjosła i kjijonka.

— To moje czonol — krzikało dzevczę mje do wucha przez rëk burze. — Prëtrzimej, mój drogji, a jô veleję kjijonką vodę z njego.

Jedini to beł sposob vëdostanjô sę z jomë, chtema sę nad nami zapodała. Przez gonk, chtemim jesma vjedno wod kraju przechodzeła, bjeżała tero dużo voda, chterna ju całe wognjisko mjała zalane. Nad wodnjiskjem, ku njebu wodemkłim, poleł sę trzeszczącë stari jason i straszeł wognjem i vëvrocenjim. Zveczajną drogą naszą vrocec sę nje beło możno. Przez wodemkłą scanę jedini ratunek beł na jezoro. Pevno Anjo Stroż, litującë sę v sercu, nom ten czołen zesłoł.

Na Ziemi Koszubskiej

Gdańsk (PAP). Lotnisko komunikacyjne z Rumii zostało w dniu 22 kwietnia przeniesione do Wrzeszcza. Uroczyste otwarcie bazy lotniczej we Wrzeszczu nastąpi dopiero z chwilą ukończenia wszystkich prac budowlanych.

W związku z Międzynarodowymi Targami w Poznaniu uruchamia się w okresie od 24 kwietnia do 5 maja codzienne połączenie lotnicze Gdańsk - Poznań, za wyjątkiem niedziel.

Związek Osadników Wojskowych w woj. Gdańskim

Gdańsk (PAP). W sierpniu ub. roku zawiązał się na terenie woj. gdańskiego Zw. Osadników Wojskowych. Obecnie Związek posiada 6 oddziałów czynnych oraz 9 w stadium organizacji, z liczbą członków ponad 2 tysiące oraz trzy spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze. W związku z akcją wiosenną Związek szczególny nacisk położył na sprawę zaopatrzenia osadników w ziarno siewne, ziemniaki oraz w konie, wozy i uprząż. W roku bieżącym rozprowadzono wśród osadników 750 koni z demobilu Wojska Polskiego. Jak wynika z danych Związku, chłonność niektórych powiatów woj. gdańskiego jest jeszcze dość znaczna, szczególnie w powiatach: elbąskim, malborskim i kwidzyńskim, gdzie pozostaje jeszcze kilkadziesiąt gospodarstw do objęcia.

Gdynia (PAP). Staraniem Miejskiego Wydziału Kultury i Sztuki oraz Sekcji Artystycznej i Kult.-Oświatowej Zw. Zaw. Prac. Samorządowych zapoczątkowano „Środy literackie" z udziałem Klubu Literackiego w Sopocie, miejscowych literatów oraz Szkoły Muzycznej m. Gdyni. „Środy" cieszą się dużym powodzeniem.

Porządek nabożeństw w kościele OO. Franciszkanów we Wejherowie w dniu 2 i 3 maja

2 maja wieczorem o godz. 6-ej nieszpory
3 maja o godz. 7-ej rano: msza św. z kazaniem.
o godz. 1/29-tej wyruszy Droga Krzyżowa na góry kalwaryjskie. W kaplicy Ukrzyżowania odprawi się suma z kazaniem, poczem dalszy ciąg Drogi Krzyżowej i zakończenie w kościele klasztornym
o godz. 7-ej wieczorem - nieszpory.

W „małym domku" Rittnera w Wejherowie

Teatr Miejski Wybrzeża w Gdyni wystąpi gościnnie w Wejherowie w dniu 30 kwietnia br. o godz. 19.30 w sali Prusińskiego, ze sztuką Rittnera pod tytułem w „Małym Domku".

Przedsprzedaż biletów odbywa się w księgarni „Oświata".

Z pomocą ofiarom powodzi

Dnia 2 bm. został zorganizowany we Warszawie Centralny Komitet Młodzieży dla pomocy ofiarom powodzi. Do komitetu weszły: Polski Czerwony Krzyż, Związek Walki Młodych, Związek Harcerstwa Polskiego, Polska YMCA, Związek Młodzieży Demokratycznej, Komitet Koordynujący Studenckich Organizacji WICI, Akademicki Związek Walki Młodych, Organizacja Młodzieży Tur.

Przewodnictwo w pracach komitetu objął Polski Czerwony Krzyż.

Wobec ogromu zniszczeń i olbrzymich potrzeb, wywołanych powodziom, Centralny Komitet powziął uchwałę przeprowadzenia zbiórki darów w naturze, a więc odzieży, obuwie i naczyń kuchennych, zaś w zakresie żywności artykułów nie psujących się jak: zboże, kasza, cukier, strączkowe, ziemniaki i t. p.

Termin zbiórki na terenie całego kraju wyznaczony na okres od 20 do 27 kwietnia 1947 r.

Na terenie naszego miasta, ze względu na spóźnione strzymanie wytycznych, został przedłużony o tydzień.

Uprasza się wszystkich Obywateli miasta, o serdeczne poparcie tej akcji chociaż by w najskromniejszym stopniu.

Nadzwyczajna Komisja Rządowa Pomocy dla Ofiar Powodzi
(—) K. Rusinek, Minister Pracy i Opieki Społecznej

10 lat więzienia za przywłaszczenie pieniędzy z Daniny Narodowej

Koszalin. Przed Sądem Okręgowym w Koszalinie stanął niejaki Walerian Suszczyński, który w grudniu 1946 r., pełniąc funkcję sekretarza gminy Jaworowo, pow. Białogród, został powołany na stanowisko sekretarza Gminnego Komitetu Daniny Narodowej. Na tym stanowisku Suszyński przywłaszczył sobie kwotę 174.861 zł., wpłaconych przez mieszkańców gminy Jaworowo na Daninę Narodową.

Z przywłaszczonej sumy Suszyński, przebywając codziennie w Połczynie-Zdroju, jako zastępca przewodniczącego Komisji Wyborczej wydał na hulanki i libacje restauracyjne 50 tysięcy złotych a z pozostałą sumą zbiegł na Dolny Śląsk, gdzie jednak został ujęty.

Sąd uznał działalność oskarżonego za szczególnie szkodliwą i wymierzył Suszyńskiemu karę dziesięciu lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez pięć lat.

Szczecin (PAP). Będąca w toku akcja Ministerstwa Przemysłu poszukiwania nieczynnych maszyn z fabryk poniemieckich, daje na Pomorzu Zachodnim pomyślne rezultaty. Dotychczas odnaleziono m. in. ponad 200 obrabiarek. Niektóre z nich są w zupełnie dobrym stanie i nadają się do natyhmiastowego użytku. Osoby, które okazują pomoc ekipom Ministerstwa Przemysłu przy odszukiwaniu maszyn, otrzymują specjalne premie pieniężne.

Ograniczenia ruchu pociągów w noc przejściową z3 na 4 maja

W nocy z 3. na 4. maja br. o godz. 2-ej nastąpi posunięcie zegarów o jedną godzinę naprzód, a jednocześnie wprowadzony zostanie nowy rozkład jazdy na PKP.

W związku z tymi zmianami DOKP. Gdańsk podaje poniżej ważniejsze odchylenia w ruchu pociągów pasażerskich, które zaistnieją w noc przejściową z 3 na 4 maja.

1) Poc. pośp. nr 402 odejdzie dnia 3. V. z Gdyni do Warszawy zamiast o godz. 19,35 dopiero 22,50 i przybędzie do Warszawy jako nowy poc. pośp. nr 406 o godz. 10,13.

2) Poc.pośp. 4107 z Katowic (odj. 16.45) do Gdyni (przyj. 7,05) oraz powrotny 4108 Gdynia (odj. 21,50) Katowice (przyj. 12,56) nie będą w dniu 3.V. wogóle uruchomione.

3) Nowy poc. pośp. 208 komunikacji Gdynia - Kraków przez Łódź będzie uruchomiony po raz pierwszy w nocy z 4 na 5 maja, zaś powrotny nr 205 Kraków - Gdynia przybędzie [illegible] V do Gdyni o 8,04.

4) Przewidziany w nowym rozkładzie jazdy pociąg międzynarodowy nr 3 Wiedeń - Praga - Poznań - Gdynia z przyjazdem do Gdyni na godz. 7,20 nie będzie uruchomiony 3. V., natomiast pociąg powrotny nr 2 w tej samej relacji, mający odejść według nowego rozkładu jazdy z Gdyni o 22,50, odejdzie w noc przejściową już o godz. 22-giej.

5) Poc. 2422 odjeżdżający planowo z Gdyni o 18,50 dojedzie tylko do stacji Bydgoszcz na godz. 1,51 dnia 4. V., gdzie przetrzymany do godz. 4,08, celem planowego przebiegu według nowego rozkładu jazdy przez Zduńską Wolę do Łodzi.

6) Poc. nr 1411 dotychczasowej komunikacji Częstochowa - Gdynia - Hel dojdzie 3. V. planowo (19.20) tylko do Gdyni, skąd skierowany zostanie jako nowy pociąg nr 1415 do Lęborka z odjazdem z Gdyni o 21,37. Natomiast do Helu uruchomiony zostanie specjalny poc. łącznikowy, który odejdzie z Gdyni o godz. 19,51.

Gospodarka Reglamentowana zbożem

W związku z surową zimą i zmniejszoną podażą zboża na rynku powstały w m-cu marcu dość duże trudności w realizowaniu przydziałów chleba i mąki na kartki zaopatrzenia.

Zaopatrzenie ludności objętej systemem kartkowym, wynoszące 119.500 ton, nie zostało w całości pokryte. Ministerstwo Aprowizacji przydzieliło na ten cel ogółem tylko 82.269 ton, przy czym chleb na kartki otrzymywali wyłącznie pracownicy zaopatrywani przez Zjednoczone i Rejonowe Centrale Aprowizacyjne oraz posiadacze kart I. kat. i IR w miastach wojewódzkich.

W pozostałych miejscowościach, gdzie z natury rzeczy łatwiej jest o chleb, pracownicy zaopatrywali się na wolnym rynku, natomiast ekwiwalent za należne im przydziały chleba był wyrównany w naturze w postaci cukru, a mianowicie 1,20 kg dla I. kat. i 0.80 kg dla IR.

Akcja stypendialna PZZ-tu na rzecz młodzieży Ziem Odzyskanych

P. Z. Z. prowadzi akcję stypendialną dla młodzieży polskiej Ziem Zachodnich, specjalnie dla dzieci Polaków autochtonów oraz sierot po działaczach PZZ, członkach b. Związku Polaków w Niemczech i b. Gminy Polskiej w Gdańsku.

Z Funduszu Społecznego Ziem Zachodnich, jaki powstał drogą zbiórek publicznych w r. 1946 przeznaczone na cele działalności stypendialnej 300 tysięcy złotych, z których Komisja Stypendialna wydzieliła 45 stypendiów: — z tego przypadło dla młodzieży szkół średnich 37 stypendiów (34 stypendia a 500,— zł. miesięcznie, i 3 stypendia a 1.000,— zł. miesięcznie), a dla słuchaczy uniwersyteckich 8 stypendiów: (6 po 1.000,— zł. miesięcznie, a 2 po 2.000,— zł. miesięcznie).

Biorąc pod uwagę sprawdzian cyfrowy na pierwszym miescu należy postawić Okręg Śląski (16-cie stypendiów po 500,— zł miesięcznie, 4 po 1.000,— zł. miesięcznie, a po 2.000,— zł. miesięcznie), po nim olsztyński (8 stypendiów po 500,— zł., 2 po 1.000,— zł miesięcznie, 1 po 2.000,— zł. miesięcznie), a na trzecim gdański (8 stypendiów po 500,— zł). Za nim idzie Okręg Szczeciński i poznański.

Pomoc, jaką udziela Polski Związek Zachodni zaledwie w minimalnej części zaspakaja potrzeby młodzieży na Ziemiach Odzyskanych, czego dowodem jest liczny napływ wniosków o stypendia. Do końca grudnia ub. r. wpłynęło ponad 220 podań, z których — jak wynika z powyższego — tylko 1/5 mogła zostać uwzględniona. Wobec tego jest konieczne aby inne instytucje stypendialne oraz niektóre ośrodki przemysłowe podjęły myśl P. Z. Z. i realizowały ją w własnym zakresie.

Musimy zwiększyć konsumcję ryb morskich

Przez odzyskanie 500 kilometrowego wybrzeża morskiego Polska stała się krajem morskim. Mamy tam już nietylko dość liczebną flotę handlową, porty i stocznie, ale i poważnie rozwinięty przemysł rybacki. Tegoroczne połowy dalekomorskie zapowiadają się bardzo pomyślnie. Rybacy przewożą codziennie do portów duże ilości ryby morskiej, a zwłaszcza dorsza, który zawiera wszystkie niezbędne składniki odżywcze i może zastąpić z powodzeniem mięso, będące jeszcze na razie produktem delicytowym.

Nasz przemysł rybacki może się należycie rozwinąć, jeśli będzie zapewniony zbyt, co osiągnąć można tylko przez znaczne wzmożenie konsumcji ryb morskich wobec spodziewanych w tym roku połowów w ilości około 40.000 ton, jest obecnie zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Tą drogą będziemy mogli złagodzić istniejące trudności aprowizacyjne i zapewnić opłacalność rybołówstwu morskiemu.

W związku z tym odbyła się ostatnio w Ministerstwie Aprowizacji konferencja, w której wzięli udział prócz przedstawicieli zainteresowanych działów Ministerstwa również przedstawiciele Zrzeszeń Zakładów Gastronomicznych w Polsce oraz Centrali Rybnej.

Należy z całym uznaniem podkreślić przychylne ustosunkowanie się Zrzeszeń Zakładów Gastronomicznych do zainicjonowanej przez Ministerstwo akcji wzmożenia konsumcji ryb morskich. Główny Zarząd tego Zrzeszenia zadeklarował wprowadzenie do jadłospisu wszystkich zrzeszonych zakładów w kraju przynajmniej jednej potrawy z dorsza oraz zachęcanie klientów do konsumcji ryb morskich. Niektórzy członkowie Zrzeszenia przeprowadzą również we własnym zakresie propagandę przez wydanie odpowiednich reklam.

Centrala Rybna ze swej strony usprawnia rozprowadzanie ryb morskich w całym kraju przez rozszerzenie własnej sieci punktów sprzedaży i nawązanie kontaktów handlowych ze spółdzielczością i kupiectwem prywatnym.

Wspólna manifestacja francusko-polska z okazji inauguracji Tygodnia Ziem Zachodnich we Francji

W niedzielę dnia 13 bm. nastąpiło z inicjatywy i przy współpracy Polskiego Związku Zachodniego otwarcie Tygodnia Ziem Zachodnich w wielu ośrodkach polskich we Francji. Szczególnie okazale wypadły uroczystości w Waziers (Francja północna), które się przerodziły w wielką manifestację przyjaźni polsko-francuskiej. Po mszy św. i po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza odbył się pochód z transparentami na których widniały napisy „Niech żyje przyjaźń polsko-francuska", „Powrócimy na Ziemie Zachodnie", „Ziemie Odzyskane są już dziś polskie i nigdy polskimi być nie przestaną". Po wysłuchaniu „Marsylianki" i polskiego hymnu narodowego tłumnie zebrani Polacy i Francuzi udali się do wielkiej sali merostwa, gdzie odbyła się akademia. Przemawiało szereg osobistości francuskich i polskich, a radca ambasady R. P. w Paryżu ob. Dudziński powiedział m. i. „W momencie kiedy na konferencji Moskiewskiej przedstawiciele niektórych państw kwestionują przynależność Ziem Zachodnich my wszyscy Polacy, jak jeden mąż musimy skupić się wokół naszego Rządu". Konsul gen. Chiczewski w przemówieniu wygłoszonym w języku francuskim dziękował francuzom za tak liczny udział w manifestacji i za wyrazy sympatii dla narodu polskiego.

Tłoczono w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie.